

GAZETA GDANSKA

„ECHO GDANSKIE”

Polski organ przemysłowo-handlowy — i gospodarczy —

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” odbierając w ekspedycji 2,50 guld. przez listowego w dom 2,98 guld. przez posłańca 3,90 guld.

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen. na pierwszej stronie 75 fen.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 fen. każde dalsze 10 fen. Rękopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł.

Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku. Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 163 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9,33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6,00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6,00 guld.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1,— zł.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr. — Rękopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

Ponowna napaść Niemców na ministra Zaleskiego.

Berlin, 26. 1. Hugenbergowski nacjonalistyczny „Tag” zamieszcza artykuł wstępny, atakujący w niesłychany sposób ministra Zaleskiego. Pismo niemieckie polemizuje **ordynarnie i kłamliwie** z wywodami polskiego ministra spraw zagranicznych. Jednocześnie dostaje się wojewodzie **Grażyńskiemu** za rzekomy ucisk Niemców na polskim G. Śląsku.

„Tag” twierdzi, że w Niemczech łącznie z robotnikami przebywa **jedynie 600 000 Polaków**, w Polsce zaś ponad **1 200 000 Niemców**. Autor artykułu nie zna widocznie oficjalnej statystyki niemieckiej według spisu ludności z dnia 16 czerwca 1925, gdzie po zliczeniu razem odpowiednich rubryk okazuje się, że **Polaków jest w Niemczech około 2 1/2 miliona**.

Zakończenie artykułu obliczone jest na ośmieszenie ministra Zaleskiego w opinii niemieckiej. „Tag” twierdzi, że minister Zaleski wracał z Locarno (za-

pewne mowa o Lugano!) — nie w wagonie salowym, ale w III klasie zwyczajnego pociągu. Pismo pyta ironicznie, czy powodem takiej skromności było złe sumienie polskiego ministra czy też **chęć zapoznania się z opinią niemieckiego ludu**.

B.

Walka z Kościołem katolickim w Polsce już się zaczęła.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Przy omawianiu budżetu ministerstwa oświaty, wniosku pos. Kalinowskiego (Wyzw.) o skreślenie całego działu wyznań reli-

gijnych, przewodniczący Byrka nie podał wcale pod głosowanie. Zmniejszono fundusz dyspozycyjny o 50 tys. zł. Przytem poseł Byrka oświadczył, iż sprawę funduszu dyspozycyjnego i reprezentacyjnego poruszy w referacie generalnym. Chodzi o scentralizowanie tych wydatków.

Upadł wniosek rządu o restytucję (przywrócenie) 147 tys. na zwolnienie w pewnym zakresie od opłat pocztowych korespondencji Kościoła katolickiego.

Pos. **Czapiński PFS.** wniósł o skreślenie 1 tysiąca złotych (!) z budżetu wyznań katolickich, jako wskazówek dla rządu co do konieczności rozdziału Kościoła od państwa. Wołec równości głosów (13-13) **wniosek upadł**. Odrzucono również wniosek posła Czapińskiego, by wydatki na budowę szkół powszechnych zwiększyć do 50-ciu milj. zł. Na wniosek socjalistycznego posła Dubois **skreślono 40 tys. zł. na katolicki uniwersytet w Lublinie** (14 głosami przeciw 13).

Piętnastu głosami przyjęto kwotę 110 tys. zł. na wstępne wydatki organizacyjne uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Dalszy zalew poprawek zmusił przewodniczącego do zakończenia posiedzenia.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Katolicka Agencja Prasowa podaje: Od 21. do 23. bm. odbyły się **naraady księży arcybiskupów i biskupów w sprawach kościelnych**. Obejmowały one m. in. sprawę zasilania duszpasterstwa polskiego w różnych krajach Europy i Ameryki, gdzie emigranci i władze kościelne proszą o pomoc duszpasterską. Omawiano także sprawę coraz silniejszych ataków na Kościół, wywoływanych przez czynniki radykalne oraz przez odłam prasy, dążącej do ubliżenia Kościółowi. Ataki wrogimi wnioskami na terenie Sejmu ujawniają już otwarcie zapoczątkowanie walki z Kościołem katolickim w Polsce. Do walki tej stanie Kościół przygotowany, ufny w pomoc Bżą i w poczcuci zwycięstwa.

Przewrót w Jugosławiji.



Król Aleksander: Bracia kochani, dla większej grozy będę się pokazywał ludowi w tej masce.

prawdziwy i był wydany przez rząd Guatemali, któremu zależy na nierozgłaszaniu sprawy.

Głodówka 5-ciu książąt afgańskich.

Londyn, 26. 1. (AW.) Według doniesień z Allahabad (Indje Zachodnie) pięciu aresztowanych z obawy przed wmieszaniami się ich do walk wewnętrznych w Afganistanie książąt afgańskich rozpoczęło głodówkę. Zatrzymani książęta mają być przewiezieni do więzienia w Mareilly.

Niebezpieczna działalność Wszechniemców.

Berlin, 26. 1. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu pruskiego ostrzegali demokratyczny poseł Hoff przed niebezpieczną propagandą wszechniemców, którzy żądają niedotrzymania zobowiązań traktatu wersalskiego i planu Dawesa.

Niemcy, mówił Hoff, raz już sparzy-

ły się przez wmaszerowanie na początku wojny do Belgji, czem naruszyły międzynarodowe traktaty.

Jeden z posłów skrajnej prawicy zarzucił Hoffowi zdradę stanu. Większość posłów prawicowych opuściła na znak protestu salę.

B.

O wielką Koalicję rządową w Niemczech.

Berlin, 26. 1. W kołach rządowych rozważana jest możliwość wzmocnienia podstawy parlamentarnej gabinetu Rzeszy przez wejście do rządu większej ilości ministrów centrowych.

W takim razie stworzony by został tzw. gabinet wielkiej koalicji, obejmujący socjalistów, demokratów, centrowców i ludowców.

W związku z planem reorganizacji w rządzie został **poseł Stegerwald** wybrany na przewodniczącego frakcji partii cen-

trowej. Stegerwald przyjął wybór i złożył piastowaną dotychczas godność kierownika chrześcijańskich związków zawodowych.

Choroba królowej szwedzkiej.

Rzym, 26. 1. Królowa szwedzka Wiktorja, bawiąca w Rzymie od paru miesięcy, poważnie zaniemogła. Król szwedzki Gustaw jest w drodze do Rzymu.

L.

Dalsze obrady nad budżetem polskim.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.) Między marszałkiem Sejmu a prezesem komisji budżetowej poseł Byrką wyniki zatarg na tle terminu zakończenia prac komisji. W czasie wczorajszego posiedzenia posłowi Byrce doręczono pismo marszałka Daszyńskiego, następującej treści: „Przewodniczący. wszystkich klubów ustalili 23 bm., że drugie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1929/30 rozpocznie się 28 stycznia, jeżeli Sejm ma wykonać prawo konstytucyjne w sposób poważny. Przeciagająca się nadmiernie dyskusja komisji budżetowej opóźnia rozpoczęcie w terminie pracy pełnej izby, dlatego zwracam się z apelem o ukończenie na czas prac komisji budżetowej i dostarczenie sprawozdań kancelarii sejmowej celem wy-

drukowania ich i doręczenia posłom.”

Po odczytaniu listu dodał poseł Byrka: 1) Mam zaszczyt stwierdzić, iż nie otrzymałem szeregu sprawozdań od referentów; 2) zasypany jestem kilkuset wnioskami, których w głosowaniu przeszła część minimalna, a które przeważnie mają charakter demonstracyjny lub **upierają się przy wnioskach beznadziejnych**. Uchwała przewodniczących klubów nie może mnie wiązać, gdyż nie mam fizycznej możliwości zastanawiać się do nich. Prezesi/raczej mają wpływać na członków klubu, by **nie utrudniali pracy**.

Poseł Byrka zastanawia się, czy nie oddać przewodnictwa komisji w ręce marszałka Senatu.

Co do punktu pierwszego, referentami

budżetu byli przeważnie posłowie z BB; co do dalszych punktów, ma słuszość marszałek Daszyński: dowodem posiadzenie wczorajsze komisji. Przy omawianiu budżetu ministerstwa reform rolnych i rolnictwa, stronnictwa chłopskie zgłosiły ogromną ilość **poprawek, obliczonych na wywarcie korzystnego wrażenia wśród wyborców**, a mogących zachwiać równowagę budżetu. Prezes Byrka i wiceminister skarbu Grodyński stwierdzili, że wnoszone do trzeciego czytania poprawki o tak olbrzymią podwyżkę wywracają budżet i czynią wra-

żenie nietraktowania ich na serio. Np. Wyzwolenie stawilo wniosek, by podwyższyć budżet tego ministerstwa o 63 milj. zł. Poprawkę odrzucono. W szeregu pozycji przy budżecie ministerstwa rolnictwa zwyciężyła lewica w innym kierunku, przeprowadziwszy szereg wniosków, traktujących odrębność subwencji dla gospodarczych towarzystw ukraińskich.

Posłowie z BB zwracali uwagę **socjalistom**, że w ten sposób **popierają gospodarczy separatyzm Ukrainy**, jednak to nie pomogło: część wniosku przeszła.

Przegląd religijny i społeczny.

W jednym z ostatnich numerów „Revue des Lectures” znajduje się ciekawy artykuł na temat pelmanizmu. Cóż to jest pelmanizm?

Wiadomo psychologom, że w r. 1891, w Londynie założył pewien Anglik (W. J. Ennever) Instytut, któremu nadał nazwę „Pelman”. Wyraz ten pochodzi od greckiego słowa „pelma”, po polsku „stopa”. Jak ciało nasze opiera się na sprężystym układzie kostek stopy, tak i życie nasze powinno się oprzeć na czemś sprężystym, na jakichś „stopach”, któreby nas pewnie i swobodnie niosły przez drogę krótkiej naszej ziemskiej pielgrzymki. Taka była myśl założyciela Instytutu „Pelman”. Jakże przedstawia się wykonanie tej myśli?

Instytut „Pelman” opiera się na wynikach psychologii doświadczalnej. W dorobek naukowy na tem polu wiedzy ludzkiej wkłada Instytut jeszcze całą skarbnicę praktyczności angielskiej, która jak wiadomo, znalazła sobie filozoficzną formułę w t. zw. pragmatyzmie Peirce’a, Jamesa i innych. Pelmaniści starają się te właśnie praktyczne doświadczenia wprowadzić do systemu samowychowania. Za pomocą specjalnych kursów uczy Instytut, w jaki sposób należy obserwować życie, wyrabiać sobie wierną pamięć, wolę, energję do czynu, koncentrację myśli, ducha organizatorskiego, logiczny sposób mówienia, wyobraźnię itd. Jednym słowem, jak wyrobić się na człowieka praktycznego w każdym calu. Nauka odbywa się przez wykłady, albo przez korespondencję. Wpis kosztuje 600 fr.

W obecnej chwili liczą pelmaniści w samej Anglii około 600 000 „przeszkolonych”. Prócz tego Instytut pozakładał liczne filje we Francji, gdzie w ciągu pięciu lat zdobył 30 000 uczniów, — dalej w Stanach Zjednoczonych, Australji, Indjach, trochę w Niemczech. U nas w Polsce pelmaniści są jeszcze mało znani. „Revue des Lectures” omawiając krytycznie działalność pelmanistów we Francji podkreśla, że byłby to znakomity środek, a raczej metoda wychowawcza, gdyby ją uzupełniono jeszcze jakimś stałymi filozoficznymi przekonaniami i gdyby nie sądzono, że w wychowaniu wystarczy sama tylko nasza wola, a obojędnie się bez modlitwy i pomocy Bożej. Profesorowie Instytutu Pelmana — zauważa Revue — są zanadto przesiąknęci duchem pozytywizmu, co ich nastraja wrogo przeciw religji. Pelmanizm, uzupełniony zdrową filozofją i zasadami moralnymi opartymi na dogmacie, może oddać w wychowaniu i samowychowaniu wielkie usługi.

* * *

Kulturalnym Europejczykom zdaje się czasem, że czasy Molocha, łasknące go krwi dzieci należą już dawno do przeszłości. Tymczasem świeży wypadek, jaki niedawno zaszedł w Indjach angielskich pod Bombayem świadczy, że czasy nie wiele się zmieniły. Oto pewien wieśniak hinduski, widząc, że mu się żniwa nie udaly, ubzdural sobie, że to pewnie bogini „Kurupurujasama” na niego się obraziła. Postawił jej więc na swem polu niezgrabnie z drzewa uciętą figurkę, wraz ze synem poszedł do siedińej wsi i jak lis porwał małe dziecię, które następnie zamordował i na cząsteczki pokrajał przed posązkim bogini.

Ale okrutna, nie dała się przebłagać. Żniwa się nie poprawiły. „Nieroztropny” wieśniak wygadał się przed sąsiadami, że bogini „Kurupuru” itd. ani ofiara z dzieci nie pomoże. Dostał się z synem przed sąd angielski, który u-

względniając „niedorozwinięcie umysłowe” skazał obydwu tylko na dożywotne prace przymusowe.

* * *

Obrazek z akcji katolickiej wśród robotników włoskich.

Pewien Belg był świeżo we Włoszech. Wróciwszy do Brukseli dzieli się z ziomkami swemi wrażeniami na łamach prasy. M. in. opisuje, co widział w Medjolanie, w szczególności, co katolickie organizacje „Opera Ferrari” robią dla robotników. Robią bardzo dużo. Na przedmieściu robotniczym zakupiła organizacja katolicka robotnicza olbrzymi budynek, od zbankrutowanego fabrykanta. Jak pod dotknięciem różdżki czarodziej-skiej — czytają: dzięki niezmordowanemu poświęceniu członków stowarzyszenia św. Pawła, którzy kierują „Dziełem kard. Ferrari” — powstał na miejscu fabryki szpital dla robotników, biuro po-

średnictwa pracy, schronisko, kino - teatr i kaplica.

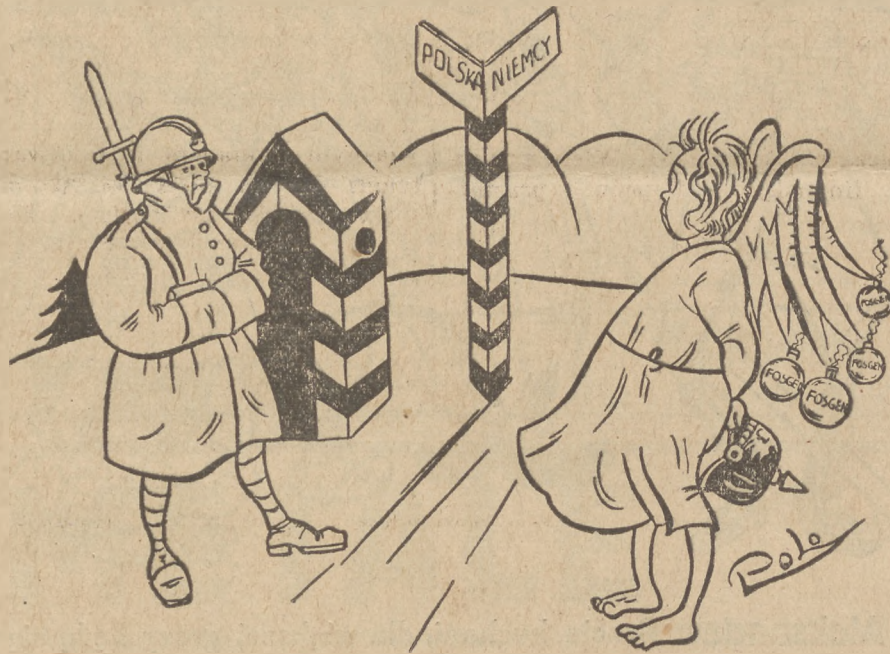
Podróżny Belg zadziwił się zwłaszcza kaplicą. Bo proszę sobie wyobrazić — pisze — co to za kaplica: Olbrzymia hala, z jednej strony ołtarz, a z przeciwnej — scena i ekran. Rano się modlą przed ołtarzem, który na dzień się zastania, a wieczór się śmieją w tej samej sali, obróciwszy się tyłem do ołtarza. Ale jak się bawią i jak się modlą! Oby tak było w Belgji. Byłem na nabożeństwie — pisze. Sala po brzegi pełna. Ksiądz zaczyna mszę św., a jakaś młoda panienka — nie z tych, co to szukają w pracy społecznej pociechy po zawiedzionem oczekiwaniu na męża — ale prawdziwa arystokratka ducha, piękniejszej w całych Włoszech nie widziałem, zaczyna z robotnikami śpiew. Cóż śpiewają ci robotnicy? Czy coś a la Palestrina? Nie. Litanję do Matki Boskiej. Ale jak śpiewają. Wystarczy spojrzeć na tych ludzi, by się przekonać, że w inny wchodzi świat...

Tuż pod Medjolanem wzniosły związeki katolickie olbrzymi budynek, (ogród, łazienki, pracownie itd.) dla tych, którzy opuszczają więzienie i nie mogą chwilowo znaleźć pracy. Wiadomo, jaka jest psychologia więźnia. Wiadomo, jak się do niego odnosi opinja społeczna. Któż ma mu iść na ratunek? Kompanja św. Pawła, kierująca „Dziełem kard. Ferrari” w Medjolanie, rozumie istotę pracy katolickiej społecznej w wielkim mieście.

Czytając te opisy Belga, i inne jeszcze gdzieindziej, można powiedzieć, że na polu katolicko - społecznym dzisiaj Italia docet (Włochy uczą).

Ks. dr. M.

Nad granicą polsko-niemiecką.



Taki anioł pokoju chyba nie zbałamuci naszego żołnierzyka!

Czy gwiazdy mają wpływ na politykę?

W Niemczech odżyła „astrologja”, t. j. przepowiadanie przyszłości z gwiazd. Następca Wundta na katedrze filozofji w Lipsku, prof. Driesch napisał przedmowę do dzieła astrologicznego. W prasie berlińskiej ukazują się raz po raz artykuły z dziedziny astrologji, pisane przez autorów udoktorygowanych. Przed dwoma miesiącami, zawiązał się „Deutscher Astrologen Bund” (Związek niemieckich astrologów), który w tych dniach zwołał konferencję prasową aby wytłumaczyć swe cele i zadanie dziennikarzom berlińskim. Sprawozdawca „Voss, Ztg.” w związku z tem zwraca uwagę na czasopismo „Astro-Magazin”, wydawane przez owych astrologów niemieckich w którym zamieszczone są „proroctwa”, np. dotyczące Locarno i paktu Kelloga, i to w słowach, jakby wyjętych z ust propagandy nacjonalizmu niemieckiego.

Niemiecka prasa republikańska okazuje wielkie niedowierzanie wobec publikacji astrologów niemieckich.

W związku z tem trzeba stwierdzić, że pewien astrolog polski już kilka lat temu zwracał uwagę na zależność astrologów niemieckich od wpływów haki-tystycznych. Przestrożę tę należy sobie zapamiętać przy corocznych publikacjach niemieckich astrologów, które prasa polska przedrukowuje bez komentarzy. Mamy dostateczne powody przypuszczać, że propaganda niemiecka, znając ciekawość ogólnoludzką jaka przyszłość nas czeka, dyktuje owym astrologom różne życzenia, które chciałaby wmówić opinji, aby ją w obranym kierunku popchnąć. Z tego też względu astrologowie niemieccy, jeśli nie jawnie, to skrycie szkodzą Polsce.

150 godzin w powietrzu na aeroplanie.

Jak wiadomo z depeesz, w okolicy Los Angeles odbył się oryginalny pojedynek: jednoplatawiec wojskowy amerykański

„Question Mark” mając na pokładzie 5 osób załogi, podjął lot w celu zdobycia rekordu długości utrzymania się w powietrzu.

Lotnikom amerykańskim szło o pobicie rekordu, ustalonego przez sterowiec niemiecki „Zeppelin”, który podczas swej niedawnej podróży z Europy do Ameryki szyn-bował w powietrzu przeszło 110 godzin.

Wzięto się do sprawy po amerykańsku. Odbywano cały szereg lotów próbnych, badano szczegółowo maszynę i motory, które zmieniano wielokrotnie, aż wreszcie wybrano trzy, gdyż „Question Mark” był zaopatrzony w trzy motory i trzy śmigła.

By pobić rekord „Zeppelina” trzeba było znajdować w powietrzu choć nieco dłużej od aeronautów niemieckich, a więc prawie 6 dni i nocy. Była to przeto „podróż” bardzo monotonna, gdyż lotnicy „nieznacznie” oddalali się od swego lotniska, kręcąc się w kółko i ciągle te same mniej więcej mając pod sobą krajobrazy.

Najtrudniejszym zadaniem było obmyślenie sposobów zaopatrywania samolotu w benzynę. Niepodobna było zabrać na pokład niezbędnych ilości, gdyż stanowiłoby to balast nadmierny i uniemożliwiło lot wogóle.

Wynaleziono sposób dość prosty, ale bardzo ryzykowny. Gdy lotnicy dawali za pomocą chorągiewek odpowiedni znak obserwującym ich lot (ułożono uprzednio cały niezbędny słownik sygnałowy), z lotniska wznosił się inny aeroplan, zaopatrzony w rezerwoar z benzyną. Do rezerwoaru tego przymocowana była kilkunastometrowa rura kauczukowa. „Question Mark” zniżał swój lot do kilkudziesięciu metrów ponad ziemią i przyłierał możliwie wolne tempo. Inny aeroplan wznosił się o kilkanaście metrów wyżej, starał się utrzymywać ponad maszyną Spatza i spuszczał rurę kauczukową. Załoga „Question Mark” chwytala tę rurę, a wtedy, na dany znak otwierano kran i benzyna płynęła z góry do rezerwoarów samolotu-rekordzisty.

Mjr. Spatz, dowódca lotu, ze swymi towarzyszami pobił znakomicie „Zeppelina”, utrzymując się w powietrzu bez lądowania w ciągu 150 godzin i 46 minut, czyli sześć i pół dnia i sześć nocy.

Tak więc lotnicy amerykańscy wykazali maksimum wytrzymałości i doświadczenia. Lot ten przynosi też chlubę amerykańskiemu przemysłowi lotniczemu.

Zgon wiceprezydenta Warszawy.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Wczoraj przed południem zmarł na zapalenie płuc powstałe skutkiem ciężkiej grypy wiceprezydent m. stoł. Warszawy ś. p. Wincenty Bogucki. Niedawno zmarła jego żona — również na grype.

Ś. p. Wincenty Bogucki, z zawodu lekarz, piastował urząd swój od r. 1927 z ramienia ugrupowań demokratycznych i lewicowych. Szczególną troską otaczał szpitalnictwo i sprawy związane z opieką społeczną.

Dobry żart, tyńfa wart.

Berlin, 26. 1. Niejaki Müller zgłosił w urzędzie stanu cywilnego urodzenie syna, któremu pragnął nadć imiona Nebuchadnezar Amanullach. Urzędnik zgłoszenia nie przyjął. B.

Projekt prawa małżeńskiego.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Referent projektu prawa małżeńskiego w komisji kodyfikacyjnej, prof. Lutostański, kończy opracowanie projektu, który w lutym wejdzie pod obrady sekcji prawa cywilnego, a następnie na plenum komisji kodyfikacyjnej. Prawdopodobnie w marcu nastąpi wykończenie.

Awanse oficerów linjowych.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Ogłoszony spis w dzienniku personalnym ministerstwa spraw wojskowych obejmuje 57 nazwisk majorów, awansowanych na podpułkowników w oddziale linjowym. Awanse nie obejmują oficerów służby administracyjnej. Wśród 33 nowych podpułkowników piechoty znajdują się: major Porwit, major Dugaj, komisarz wojskowy przy dyrekcji kolejowej poznańskiej, major Chałaciński. W kawalerji awansowało 3 majorów, w lotnictwie dwóch, w inżynierji wojskowej 2-ch, tyleż w łączności. Lekarzy awansowało 8-miu.

Stpiczyński na kuracji.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Redaktor „Głosu Prawdy” Wojciech Stpiczyński wyjechał dla odbycia kuracji zagranicę. Redakcję objął po nim pułkownik Koc, poseł z B. B.

W Niemczech kwitnie handel orderami i tytułami.

Za kulisami ciemnych szacherek. — Po wojenna szlachta „koburska”. — Radcy komercjonalni i doktorzy honorowi. Medale wojenne z dyplomami po pięć marek — Jak oszuści amerykańscy wyzyskują niemieckie słabości?

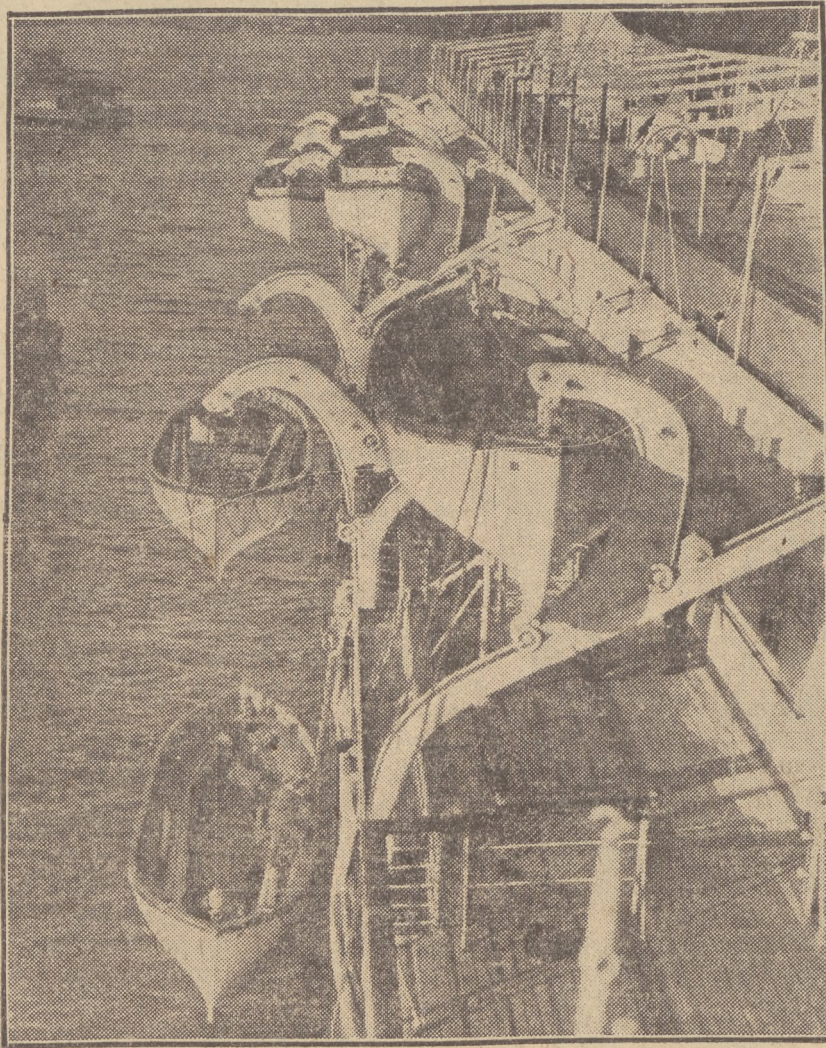
Berlin, w styczniu.

W cesarskich Niemczech zaczynał się „człowiek” od orderu lub tytułu. Wielu wiernych poddanych doszło nawet do takiego mnóstwa świecącej blachy, że paradowało, z dumnie zadartą głową, nosząc na piersi swój tak zwany „Klempnerladen”. Dopiero republika niemiecka zniosła wszelkie ordery i tytuły, za wyjątkiem stopni naukowych i tytułów zawodowych. Stare ordery jednak pozostały, a nowym stał się oszukańczy handel bezwartościowymi świecidełkami i szumnie brzmiącymi „dostojeństwami”.

Przedewszystkiem zaczęli b. książęta panujący wystawiać dyplomy na tytuły i ordery z wcześniejszą datą, przed listopadem 1918. Książę sasko-koburski zaczął masowo sprzedawać tytuł „von” i tytuł „tajnego radcy”. Dzisiaj mówi się w niemieckich kołach arystokratycznych z wielką pogardą o tej nowej szlachcie „koburskiej”. Z kolei zaczęli Niemcy szukać obcych tytułów. W Rzymie urzęduje fikcyjny rząd czarnogórski (królowa włoska jest, jak wiadomo, z domu księżniczką czarnogórską), którego głównym celem jest sprzedaż tytułów. W ten sposób nabył pewien znany podróżnik niemiecki (Uwaga Red.: Chodzi o duńskiego kupca) tytuł „księcia Kolachin”. Wielu Niemców paradytuje też z tytułami małej republiki San Marino. Tytuł barona kosztuje 12 tysięcy lirów, tytuł księcia San Marino — 40 tysięcy. Nieco tańsze są „szlacheckie” tytuły murzyńskiej republiki Liberji. Dalszą możliwością uzyskania tytułu jest wyszukanie sobie zrujnowanego arystokraty, który, wzajemian za pewną sumę „adoptyje” placącego.

Wielkim popytem cieszą się również tytuły tajnych radców i radców komercjonalnych. Nieprawnie — gdyż niezgodnie z konstytucją niemiecką — nadaje tytuły owe w dalszym ciągu Bawaria. Ale i w Berlinie można udać się do pośrednika, który sam pobiera sutą prowizję i potrafi wystarać się o

Nowy system spuszczenia łodzi ratunkowej



na kółkach sześciu w jednej minucie — wynaleźli Amerykanie.

tytuł od jednego z licznych b. książąt panujących.

W kołach naukowych krytykowano niejednokrotnie łatwość uzyskania doktoratów honorowych przez udzielenie jakiemuś np. laboratorium większych funduszy; uniwersytet, do którego laboratorium takie należy, z reguły odwdzięcza się dyplomem. Wielu poważnych finansistów, kupców i przemysłowców, którzy nie chcą się ośmieszać bawarskim tytułem „Kommerzienrata”, starają się o doktorat „honoris causa”; złośliwi nazywają taki doktorat „honoraris causa”. Jeden z najbogatszych ludzi w Niemczech, znany bankier berliński Jakób Goldschmidt, niedawno temu został takim „Dr. h. c.” Jeszcze lepiej „ozdobił się” właściciel luksusowego hotelu „Excelsior”, niejaki p. Kurt

Elschner, który, typowo po amerykańsku, rozpoczął swoją karierę życiową jako kelner, obecnie zaś jest wielokrotnym milionerem. Pan Elschner, który podobno trzech zdań poprawnie napisać nie potrafi, ale jest człowiekiem b. rzutkim i energicznym (m. in. wydał własną gazetę hotelową, drukowaną własnym nakładem i rozdawaną gościom na wzór gazet okrętowych), najprzód „dorobił się” tytułu „Kommerzienrata” (zdaje się bawarskiego lub t. p.), potem „zaawansował” na tajnego radcę komercjonalnego, a wreszcie kupił sobie doktorat honorowy. I dzisiaj jest byłym kelner z prowincji „Herr Geheimrat Dr. h. c. Kurt Elschner”.

Najbardziej rozpowszechnionym jest w Niemczech handel orderami, a właściwie medalami, bezprawnie tłoczone-

mi i udzielanymi za parę marek. Tysiące łakomych odznaczeń zamawia te medale i myśli, że nosi na piersi Bóg wie co. Tak np. istnieje w Monachjum Honorowy Związek Uczestników Wojny Światowej, który wydaje t. zw. „Kriegsehrenkreuz”. Jakiś b. kapitan wydaje z zapadłej prowincji „Erehndenkmünze des Weltkrieges”. Za pięć marek można otrzymać Ogólny Medal Honorowy z dyplomem. Znany szantażysta rzekomy baron Moser, dekorował — za drogie pieniądze — mnóstwo poważnych osób w Berlinie, orderami państw azjatyckich i południowo-amerykańskich, nie mając do tego żadnego prawa.

Oszuści amerykańscy chętnie wyzyskują ten pociąg niemiecki ku tytułom i odznaczeniom. W Lucernie (Szwajcaria) urzęduje „generalny przedstawiciel” osławionego „Oriental University” w Waszyngtonie, który sprzedaje tytuł doktorski za cenę 125 do 180 dolarów, a więc znacznie taniej niż koszt choćby jednego roku studjów. Inna rzecz, że ozdobięni takim tytułem, nie mogą zbytnio się nim chwalić, gdyż mogłoby to dla „szczęśliwych posiadaczy” mieć smutne następstwa natury prawnej.

Zrozumiałem jest, że pewne koła w Niemczech starają się poważnie o zmianę artykułu konstytucji, znoszącego ordery i tytuły. Zbyt wielu Niemców bowiem cierpi na t. zw. dowcipnie „Knopflochscherzen” — bóle, z powodu pustej butonierki.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Pożar wzorowego gospodarstwa zbiorowego.

W dniach ostatnich spaliło się jedno z większych gospodarstw zbiorowych, (tzw. kolchoz) Bezsonowo w powiecie wiazińskim. Gospodarstwo to oznaczone jako wzorowe otrzymało drugą nagrodę na wszechzwiązkowym konkursie kolchozów. Pożar, który powstał na skutek podpalenia dokonanego od razu z kilku stron strawił zabudowania gospodarcze, zawierające m. i. zapasy na 6000 pudów zboża, 23 domy mieszkalne, obory, etc. Włościanie sąsiadujący z kolchozem odmówili pomocy w czasie pożaru. Władze sowieckie zarządziły przeprowadzenie ostrego śledztwa dla wykrycia winnych podpalenia.

Przy obchodach rodzinnych urządźcie zbiórkę na rzecz Macierzy Szkolnej!

Bolesław Koreywo.

32)

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

Lecz teraz gdy wie, że jest jej ojcem, powstają przeszkody prawie nie do pokonania...

Tak szeptało mu przynajmniej obudzone z letargu jego sumienie.

— A też dlaczego? — zaoponował mu z uporem — cóż to za przesubtelnianie uczuć? Któż wie, że Hela jest moją córką? Nawet nie nosi mego nazwiska a usłużny czas aż zanadto zatarł wszelkie podobieństwo pomiędzy mną jako jej ojcem, którego zna tylko z fotografii a mną — oryginałem, który niczem jej tej podobizny nie przypomina nawet.

Jak to dobrze, iż w swoim czasie przeźornie wykradł kochance wszystkie swe listy, pisane do niej a podpisane jego imieniem i nazwiskiem. Posiadał je dotychczas w jednej z szufladek swego biurka. Listy te mogłyby dziś, gdyby po jej śmierci dostały się do rąk Heli, zepsuć mu życie. A tak, za wyjątkiem tej nie mówiącej fotografii, nie istnieje nic, dzięki czemu mógłby ktobądź domyślić się jakiegokolwiek łączności krwi pomiędzy nim a Helą.

Pocóż ma więc psuć sobie humor? — myślał Kubicki z szatańskim cynizmem człowieka o zwyrodniałych pojęciach moralnych: poco mam się tem przejmować? Hela jest moją córką? Mniejsza o to, dla mnie jest to szczegół nic nie zna-

czący. Nie przeszkadza mi to wcale do dążenia ku upatrzonemu celowi.

— A jednak? — usiłowało nieśmiało protestować jego steroryzowane przez cynizm sumienie.

Poskromił jednak jego szept grzmotniem pięścią w stół i prawie głośnym okrzykiem:

— A jednak będzie moją!...

Postanowił natychmiast odwiedzić Helę i doręczyć jej fotografię.

Zawinał ją ponownie w papier, jednak sięgając już po płaszcz i kapelusz zawahał się:

— Należy działać mniej gorączkowo, z namysłem... — skarcił siebie: jeśli oddam jej fotografię zaraz, zmniejszę tem samą wartość mých starań i poszukiwań. Lepiej będzie, gdy odczekam jeszcze dni kilka i dostarczę jej tę fotografię wówczas, gdy będzie traciła nadzieję na jej odzyskanie.

X.

W dniu gdy Kubicki odebrał od szofera fotografię, która wywołała w nim chwilowo wizję dalekiej przeszłości, oczekiwała go też inna niespodzianka. Około godziny piątej wieczorem ktoś zapukał do jego drzwi.

— Proszę!... — odezwał się Kubicki i zwrócił swój wzrok ku drzwiom z pewnym zdumieniem, gdyż nie oczekiwał w tej chwili przybycia żadnego gościa ani interesenta.

— Ah, to ty! — zawołał lekceważąco, gdy ujrzał wchodzącego do pokoju Baryłkę.

Powitali się uściskiem dłoni.

— Cóż cię sprowadza dziś do mnie? — zainterpelował Kubicki, patrząc przenikliwie w zaambarasowaną twarz reportera.

— Drobnostka... — odparł Baryłka, siadając i zapalając papierosa.

— Potrzebujesz pieniędzy? — domyślał się ironicznie Kubicki.

— Wręcz przeciwnie... — odparł tamten i zarumienił się jak smagnięty biczem po twarzy.

— Ho, ho... tej odpowiedzi nie rozumiem wcale... — zauważył Kubicki, spozierając ze szczerem zdumieniem na Baryłkę: powiadasz — wręcz przeciwnie... cóż to ma znaczyć?

— Chodzi mi o to, że pragnę zwrócić ci bodaj te pieniądze, które odebrałem od ciebie ostatnimi czasy w związku... z panną Helą... — wykrztusił prawie szeptem Baryłka.

— Tu są te pieniądze... — dodał, wręczając Kubickiemu kopertę: proszę cię przerachuj i powiedz, czy się nie mylę.

Niespodziana propozycja Baryłki wręcz zaniepokoiła zrównoważonego zawsze Kubickiego. Odrzucił doręczoną mu przez Baryłkę kopertę na stół w stronę gościa i zapytał hamując w sobie wybuch.

— A cóż to za gest? Czy odziedziczyłeś po kimś miliony?

— Bynajmniej... — odparł tamten; przyszedłem jednak do przekonania, że pieniądze te nie należą mi się.

— Ah, więc chcesz umyć ręce? Taka szlachetna trema przed ewentualną odpowiedzialnością? Lecz to przesada, możesz nie obawiać się niczego: pannie Ostafskiej nic się nie stało a doktor Krechowicki nie zamierza wytaczać procesu twemu przyjacielowi Flaumowi...

— Flaum wcale nie był mym przyjacielem. Ty mię poznałeś z nim i pozostawałeś z Flaumem w bliższych kon-

szachtach! — wybuchnął raptownie z błyskiem odrazy w oczach Baryłka.

— Ho, ho... rehabilitacja? szlachetna czułościowość? — próbował kpić Kubicki.

— Możesz uważać to za co chcesz, lecz kpić z siebie nadal nie pozwolę nawet tobie! — zawołał Baryłka: jak też nie zamierzam nadal wykonywać twych poleceń, co do nieskazitelnosci których mam pewne wątpliwości.

— Czyli zerwanie stosunków dyplomatycznych... — zauważył z pewną dozą złośliwości Kubicki, istotnie nieco zaniepokojony słowami Baryłki.

— Tylko zrzućcie z siebie jarzma zależności materialnej i odsuniecie się do tego, co zaczyna cuchnąć... — replikował Baryłka, usiłując polamować w sobie chęć rzucenia w twarz Kubickiemu swych co do niego podejrzeń.

— Ba, ba! Widzę, że cię jakiś giedz ugryzł... — zamylił Baryłkę, lecz odczuwając przedenerwowanie Baryłki a nie widząc korzyści w wywoływaniu pomiędzy sobą a gościem bardziej burzliwej wymiany zdań, dodał tonem spokojnym: zresztą rób co uważasz za słusne...

Mówiąc to sięgnął po kopertę, pobieżnie przejrzał jej zawartość i rzekł ze sztuczną uprzejmością:

— Wszystko w porządku. Obawiam się, że zwracasz mi nawet więcej niż ci w swoim czasie... pożyczylem. W każdym bądź razie możesz w swem sumieniu uważać wszystkie rachunki pomiędzy tobą a mną za uregulowane.

— Bardzo się tem cieszę, — odparł Baryłka powstając: nie będę też nigdy więcej korzystał z twej uprzejmości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Polski.

Warszawa nie chce drapaczy chmur.

W swoim czasie do magistratu warszawskiego zwrócił się szereg spółdzielni z projektem wybudowania przy zbiegu Al. 3 Maja i ul. Solec 9-piętrowych domów (30-metrowej wysokości). Magistrat zażądał wykonania masztów, wykazujących projektowaną wysokość budynków, sfotografowania ich oraz naniesienia na wykonanych fotografiach zarysów projektowanych budowli, w celu zorientowania się w ewentualnych zmianach w sylwecie miasta.

Po przedstawieniu tych fotografii oraz wzięciu pod uwagę trudności narzucania wszystkim przyszłym domom w tym punkcie projektowanej wysokości, komisja regulacyjna działająca na prawach magistratu, projekt ten ostatecznie odrzuciła.

Kupiectwo krakowskie w ciężkim położeniu.

Dnia 29. stycznia odbędzie się zebranie kupiectwa katolickiego zwołane z powodu ciężkiego położenia, w jakim znalazło się kupiectwo krakowskie. Na zebraniu tem referować będzie prezes kongregacji kupieckiej senator Adelman i poseł dr. Kuśnierz. W artykule omawiającym położenie „Głos Narodu” przedstawił katastrofalną sytuację kupiectwa, wymieniając cały szereg firm, które w ostatnim czasie zlikwidowano.

Rząd tworzy w Pieninach park narodowy.

Wobec projektów zamiany Pienin na park narodowy zarówno po polskiej jak i czeskiej stronie, aktualna się stała sprawa wykupu przez rząd dóbr pienin-skich z rąk prywatnych właścicieli i ochrony w ten sposób tamtejszych lasów od zniszczenia.

Po stronie czesko-słowackiej dobra te należą do rządu. Po stronie zaś polskiej część Pienin na lewym brzegu Dunajcu należała dotychczas do hr. Drohojewskiego z Czorsztyna i inż. Dziewulskiego z Krościenka. Szczególne niebezpieczeństwo zagrażało tej części, która należała do dóbr Czorsztynskich ze względu na corocznie prowadzone wyręby lasów. Na jesień r. ub. rząd polski wy-



Dla jednych bajka, dla drugich rzeczywistość.

... Gdy mroki jasność dzienną zmogą,
A mróz śnieżnemi kłami błyska,
Idzie szkarłatny upiór drogą,
Szukając sobie legowiska.

Mierzwą wychudłe okrył boki,
Koronę z cierni wbił na skronie,
Patrząc ponuro w świat szeroki...
Bo głód mu żagwią w oczach plonie...

Idzie szkarłatny upiór drogą
Złakniony chleba i ogniska,
Pałace mija z wielką trwogą
I do wilgotnych izb się wciska...

Gdzie obrosnięte pleśnią ściany,
Gdzie na barłogu noce spędza
Człowiek przez losy krzyżowany,
Przychodzi cicho upiór-nędra.

I w pustych garnkach węszy strawę,
W zimnym popiele iskier szuka:
Migają szybko ślepią krwawą,
Jak u żrącego ścierwo kruka.

... Gdy mroki jasność dzienną zmogą,
A mróz śnieżnemi kłami błyska,
Idzie szkarłatny upiór drogą,
Szukając sobie legowiska.

M. Szurlo-Gorzela.

Nienasycony, nieograny,
Siada przy śpiących na barłogu,
I wilgoć liżąc mokrej ściany
Żali się jękiem Panu Bogu.

Pemerce, w styczniu 1929 r.

kupił powyższe dobra o obszarze kilkuset morgów, stwarzając w ten sposób podstawę terenową pod przyszły park narodowy w Pieninach.

Fakt powyższy przyjęła do wiadomości z wielkim uznaniem państwowa rada ochrony przyrody na odbytem ostatnio posiedzeniu w Warszawie, uchwalając podziękowanie dla rządu.

salne interesy na.. podejrzanych machinacjach.

Oszust sporządził fikcyjne listowe wypłaty dolarowe na Nowy Jork na sumę 689 500 dolarów. Listy te niemające

żadnego pokrycia sprzedał Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Otrzymał gotówką obracał, ciągnąc wielkie zyski chociażby z samych tylko procentów.

Kolnik zaczął żyć wówczas na wielką skalę. Znany był we wszystkich nocnych lokalach i dancinгах.

Machinacje jego długo uchodziły bezkarnie, ponieważ zawsze przed terminem wykupna listu Kolnik wysyłał do Nowego Jorku odpowiednią sumę pieniędzy tak, że listy zawsze.. „miały” pokrycie.

Z chwilą jednak, kiedy złoty spadł — nastąpiła katastrofa.

Kolnik nie mógł już posyłać tak wielkich sum do Ameryki. Zaczął do swych machinacji dokładać, a ponieważ działał w imieniu Banku Wzajemnego Kredytu, wkrótce spowodował bankructwo tej instytucji oraz firmy „Mazaga”.

Sensacyjny proces, w którym na świadków powołano przeszło 100 osób, będzie trwać 5 tygodni.

Stan wody w Wiśle w dniu 26. 1. rano: Zawichost 1,02; Warszawa 1,39; Płock 0,90; Toruń 1,50; Fordon 1,43; Chełmno 1,34; Grudziądz 1,40; Korzeniewo 0,98; Tczew 0,68; Einlage 2,02; Schienhorst 2,36.

Wielki kongres pracowników umysłowych.

W dniu 17 lutego rb. odbędzie się w Katowicach kongres federacji związków zawodowych pracowników umysłowych z udziałem przedstawicieli Min. Pracy i Op. Społ., urzędów wojewódzkich, śląskiego i kieleckiego oraz reprezentacji Międzynarodowej Federacji związku pracowników umysłowych z generalnym sekretarzem Mezzem na czele. Federacja polska obejmuje Zagłębie Śląskie, Dąbrowskie i Krakowskie oraz Bielsko i Warszawę i liczy 15 tys. członków. Na kongresie rozpatrywany będzie szereg doniosłych spraw dotyczących m. in. ustawodawstwa socjalnego i sądów pracy. Kongres organizuje polski związek pracowników umysłowych, biurowych i handlowych (A. W.)

Dzień prasy pomorskiej.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zwołał na 2 lutego do Grudziądza

wielki zjazd prasy pomorskiej.

Z tej okazji, jak corocznie, odbędzie się **wielka konferencja prasowa** z przedstawicielami rządu, władz, urzędów i sfer gospodarczych, zaś wieczorem w salach „Królewskiego Dworu”

bal prasy.

W tych dniach Prezydium Syndykatu przyjęte było przez p. prezesa rady ministrów, prof. Bartla, p. ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała dr. Góreckiego i p. wojewodę pomorskiego W. Lamotę — i uyskało zapewnienie, że p. premier, p. minister Kwiatkowski, gen. Górecki i p. wojewoda pomorski przyjadą do Grudziądza w dniu 2 lutego i wezmą udział w konferencji balu prasy.

Protektorat honorowy objęli łaskawie p. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski i p. wojewoda pomorski W. Lamot.

Bal prasy w dniu 2 lutego zgromadzi w Grudziądzu elitę Pomorza.

Już dziś z radością komunikujemy, że uświetnią go swoją obecnością — prócz członków rządu — pp. wojewoda pomorski, dowódca O. K. gen. Paślawski, starosta krajowy min. Wybicki, kilku naczelników wydziałów Pom., Urzędu Wojewódzkiego, wszyscy starostowie i prezydenci miast pomorskich, prezesi izb gospodarczych i organizacji społecznych, liczni reprezentanci ziemianstwa, przemysłu i handlu pomorskiego itd. W najbliższych dniach wysłane zostaną zaproszenia, których ilość jest ograniczona.

Bal prasy będzie niewątpliwie najpiękniejszym w karnawale balem w Grudziądzu.

Inwalidzi pracy otrzymają jednorazowy dodatek.

W grudniu ub. roku wypłaciła Ponańska Ubezpieczalnia Krajowa ubezpieczonemu, pobierającemu rentę na niemoc, z okazji dziesięciolecia niepodległości państwa jednorazowy dodatek w wysokości jednomiesięcznej renty.

Obecnie ogłasza ona, że w dniu 1. lutego otrzymają także dodatek t. zw. inwalidzi pracy, którzy pobierają rentę wypadkową. Zasiłek ten wypłacać będą urzędy pocztowe za osobnym kwitem.

Uprawnieni do poboru tej renty winni wobec tego urzędowi pocztowym w dniu 1. II. br. przedstawić dwa kwity, jeden na rentę bieżącą za luty, drugi na zasiłek w tej samej wysokości.

Uchwała podjęta w dniu 28. 12. ub. roku przez Zgromadzenie Przedsiębiorców Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu nie dotyczy tych, którzy pobierają rentę wypadkową z Zakładu Ubezpieczeń dla wypadków w rolnictwie.

Harce pijanego szofera.

Wielki popłoch w Łodzi wzniesły harce pijanego do nieprzytomności szofera, jeżdżącego po ulicach taksówką zrygawkami. Stanęły tramwaje, ludzie rozbiegli się po domach.

Powiadomiony o tem posterunkowy puścił się za szoferem drugą taksówką, chcąc go zatrzymać. Pijak spostrzegł to i zaczął uciekać. W czasie ucieczki stracił przytomność; puścił kierownicę. Auto całym pędem wjechało na chodnik

ul. Nowomiejskiej. Znajdujący się na chodniku trzej przechodnie nie zdążyli odskoczyć i dostali się pod koła taksówki. Ponieśli oni szereg ciężkich obrażeń. Szofer nie przejmował się swym czynem. Na miejscu nieszczęśliwego wypadku zasnął twardym snem pijackim. Oblany wodą, odzyskał przytomność, by ją znów stracić po chwili. Nie posiadał on przy sobie dokumentów osobistych, ani prawa jazdy.

Sensacyjny proces we Lwowie.

Przed trybunałem sprawiedliwości we Lwowie stanął szajka oszustów z dr. Kolnikiem na czele, który swoimi machinacjami spowodował w różnych instytucjach finansowych kolosalne straty pieniężne, sięgające milionów dolarów. Prócz d-ra Adolfa Kolnika na ławie oskarżonych zasiadli Marek Kurzer, pośrednik, Jan Feuer, urzędnik bankowy, Izaak Pistyner właściciel firmy „Mazaga” oraz Filip Wecker, urzędnik prywatny. Poza tem oskarżony jest b. dyr. Banku Wzajemnego Kredytu, Polesław Lewicki i Aleksander Wasilewski.

Ostrze aktu oskarżenia zawartego na 28 stronach pisma maszynowego kieruje się przede wszystkim przeciw Kolnikowi. Jeszcze w 1923 r. jako urzędnik Banku Ziemi Polskiej Kolnik sprzeniwiżył portfel akcji wartości blisko 50 milionów marek polskich, za co został wydany.

Wkrótce potem oszustowi udało się objąć posadę w Banku Wzajemnego Kredytu we Lwowie i pozyskać ślepe zaufanie dyrektora Banku, Lewickiego.

Kolnik wnet wykorzystał sytuację, zaczął reprezentować bank i robić kolo-

malne interesy na.. podejrzanych machinacjach. Oszust sporządził fikcyjne listowe wypłaty dolarowe na Nowy Jork na sumę 689 500 dolarów. Listy te niemające

Pościg za mordercami.

Jego towarzysza ma lat około 24, niższa, blada, nogi cienkie, ubrana w czarną krótką sukienkę i letni płaszcz koloru błado-niebieskiego. Obydwoje podawali się za artystów wytwórni kinematograficznej — „Polfilm”. On podpisywał się „Bory”, ona zaś ma imię „Stefa”; twierdzili, że jadą robić zdjęcia do następujących miejscowości: Zakopane, Kraków, Katowice, Będzin, Częstochowa, Wieluń, Kalisz i Poznańskie.

Ktoby mógł udzielić jakichkolwiek informacji o tej parze, zechce zgłosić je w policji.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 27 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK.

— Dziś, Jana Chryzostoma b. w.
Jutro, Karola w., Objawienie św. Agnieszki.
Wschód słońca: 7.53.
Zachód słońca: 16.34.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

27 stycznia. Pożar salin w Wieliczce 1510.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4-tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

Wykłady z ramienia Gminy Polskiej.

Wydział oświatowy przy Gminie Polskiej ogłasza wykłady następujących prelegentów, które będą wygłoszone na posiedzeniach towarzystw w drugiej połowie stycznia:

28 stycznia w Tow. Polek w Gdańsku, p. prof. H. Jankowiakowa: „Jak uchronić dzieci przed kłamstwem?”.

— Rozstrzygnięcie taryfowe. Jak wiadomo została ważność taryfy w zawodzie gastronomicznym, ustalonej na podstawie rozstrzygnięcia sądu rozjemczego z dnia 11 lipca 1928 r. swego czasu przez pracodawców zakwestionowana. Obecnie wydał sąd okręgowy w tej sprawie wyrok, uznający sprzeciw pracodawców jako niesłuszny, a taryfę jako w pełni obowiązującą.

— Ofiara gołoledzi. Onegdaj po południu upadł malarz Schulz z Wrzeszcza, idąc z drabiną na ramieniu wzdłuż ulicy Heiligenbrunnerweg, z powodu gołoledzi tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu obojczyka i musiał się na zarządzenie lekarza udać do szpitala.

— Nie chcą mieć go w swych szeregach. Jak niedawno temu donosiliśmy, został leśniczy O. z Sopotu za kłusownictwo skazany na większą karę. Związek leśniczych w związku z tą sprawą donosi, że skazany nie należy dalej do jego szeregów.

— Zrozumiałe zarządzenie. Według nowego rozporządzenia wykonawczego senatu do ustawy o obowiązku badania mięsa w rzeźniach wszelkie genitalia świń, jak i oczy i wycinki z uszu należy traktować jako odpadki i nie wolno sprzedawać. Należy je bezzwłocznie po ubiciu usunąć, co jest obowiązkiem właścicieli ubitej nierogacizny. Uważamy, iż zarządzenie to było bodaj zupełnie niepotrzebne, gdyż praktyka taka jest nie tylko zrozumiała ale i konieczna.

— Nie wolno usuwać aresztowanych przedmiotów. Przed sądem tutejszym rozegrała się onegdaj rozprawa przeciw pewnemu właścicielowi restauracji, który przenosząc się ze starej restauracji do lokalu nowo wydzierżawionego, zabrał ze sobą fortepian przyaresztowany przez komornika za długi. Sąd mimo wyroku oskarżonego, iż przedmiot sporny przecież pozostał nadal pod jego dozorem i nie miał on zamiaru usunąć go, skazał oskarżonego na 50 gld. kary, motywując wyrok tem, że pod żadnym pozorem nie wolno bez zezwolenia odnośnej władzy usuwać przedmioty obłożone aresztem z jednego lokalu do drugiego, gdyż sąd zawsze postępowanie takie uzna jako złamanie aresztu wzgl. pieczęci zajęcia.

— Ciężka kara za uwodzenie kobiet. Jak już donosiliśmy pokrótce w numerze onegdajszym, odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw niej, Otto A. oskarżonemu o dokonanie gwałtu na dwóch niewiastach i uwodzenie innych niewiast. Rozprawa wykazała w zupełności winę oskarżonego, który pod groźbą zabicia zmuszał niewiasty do uległości, zakończona została onegdaj wyrokiem, skazującym oskarżonego na karę łączną trzech lat i 6 miesięcy więzienia.

— Tow. śpiewu „Lutnia” w Oliwie zaprasza rodaków na zabawę, która odbędzie się w dniu 2 lutego o godz. 20 w Oliwie w Park-Hotelu przy Zoppoterstrasse. Wieczorek składać się będzie z występu chóru — gościnny występ mandolinistów przy Tow. „Cecylja” z Nowego Portu oraz innych niespodzianek. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra salonowa. Goście w strojach maskowych wile widziani.

Biblioteka Stow. Polsko-Katol. Młodzieży Męskiej w Gdańsku jest czynna w poniedziałek dnia 28 bm. w Domu Polskim przy Wallgasse 16a od godz. 19—20.30.

Rokowania polsko-gdańskie rozpoczęły się.

Wczoraj odbyły się tu polsko-gdańskie rokowania handlowe. Z dokonanych dotychczas prac wynika, że obecne załatwienie omawianych prac dobie-

ga końca. Prawdopodobnie w niedzielę wyjedzie delegacja gdańska do Warszawy celem ukonstytuowania i zakończenia prac.

Odezwa do polskiej młodzieży żeńskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Klub sportowy Gedanja czyniąc zażość licznym życzeniom z kół polskiej młodzieży żeńskiej na terenie wolnego miasta Gdańska zdecydował się założyć z początkiem nowego roku sportowego oddział żeński lekkoatletyczny. W tym celu apeluje klub do miłośniczek sportu Polek — matek i córek by zechciały w interesie powodzenia i dla zapoczątkowania tego dzieła przybyć na zebranie konstytucyjne, jakie odbędzie się w dniu 30 stycznia (w środę) wieczorem, o godz. 7.30 w czytelni hotelu Continental przy Stadtgraben.

Zarząd.

Od Redakcji.

Jak już wynika z treści odezwy, jest to stałe życzenie liczących kół Polonji gdańskiej, by z klubu sportowego „Gedanja” nie tylko licznie największego polskiego klubu sportowego, ale i pod względem wyszkolenia sportowego najdoskonalszego zespołu wyłoniono sekcję żeńską, lekkoatletyczną, w której pod doświadczonym i fachowym kierownictwem skupiałyby się nasza młodzież żeńska, o której utrzymanie dla polskości i obozu polskiego wogóle, liczne czynniki ze zrozumiałych względów narodowych od dawien dawna zabiegają. Jeżeli umieszczamy powyższy apel czyli odezwę na tak wybitnym miejscu, to w pełnem przeświadczeniu o epokowej do-

nosłości tego kroku ze strony zarządu klubu jak i konieczności poparcia tego kroku przez każdego prawego Polaka.

Ze względu na dobrą i beznaganną opinię klubu jak i świetne wyniki sportowe w niemal wszystkich dziedzinach sportowych, każdej matce-Polce łatwem będzie i nawet zaszczytnem oddać swą córkę pod opiekunice skrzydła tego stowarzyszenia. Sekcja jaka ma się utworzyć rzecz jasną od razu korzystać będzie w ramach swego zadania z licznych udogodnień jakie Gedanja jako dobrze zagospodarowany i poważny klub, czy to z racji swej przynależności do Związku czy to własnego dorobku już posiada, co znowu zapewnia jej możliwość natychmiastowego uprawiania sportu bez poważniejszych przeszkód organizacyjnych itp. Według projektu organizacyjnego jaki nam w przybliżeniu przedłożono z czasem sekcja wspomniana rozwinie swą działalność na wszystkie dziedziny sportu przystępnego dla kobiet jak piłka ręczna, koszykówka, tenis, lekkoatletyka a nawet strzelanie i t. p. A zatem do pracy! Jesteśmy pewni, że powyższy apel nie pozostanie w społeczeństwie naszym bez echa i zainteresowana młodzież żeńska gremjalnie pospieszy na zebranie konstytucyjne.

Redakcja.

Wielki bazar

na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku i wypłacenie dzwonoń do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu odbędzie się nieodwołalnie we wszystkich salonach stoczni gdańskiej (Werftspeisehaus) w Gdańsku dnia 3 lutego br. zaraz po południu.

Na tym bazarze oglądać będzie można wszelkie wyroby krajowe — polskie, będzie też można pokosztować wszelkich słodczy i napoi również wyrobu krajowego.

Loterja fantowa zadziwi każdego. Panie z komitetu żywnościowego przygotowują też znakomite zimne zakąski, a już na życzenie smakoszy znajdzie się i gorący bigosik, mający własną markę w polskiej karczmie.

Kwiaty z cieplarni krajowych aż nęca...

Zainteresowanie bazarem jest znaczne. Biuro Macierzy Szkolnej w gmachu Dyrekcji Kolei oblegane jest formalnie przez zgłaszających się w sprawie bazaru... niech tylko dopisze Polonja miejscowa i zamiejscowa ochotnie, a możemy być przekonani, że i cel humanitarny i zadowolenie zwiedzających bazar triumf obchodzić będą.

Więc na Bazar — na Bazar! Bracia i Siostrzyczko... a szlachetny to obowiązek zanieść kilkoro groszy na Macierz i dzwony do pierwszego polskiego kościoła w Gdańsku.

Sekcja Dziennikarska.

Z EKRANU.

Rathauslichtspiele daje swój wysmienity program nieodwołalnie tylko do wtorku.

Gloriatheater wczoraj zmieniło program i pokazuje znany film światowej sławy p. tyt. „Die seltsame Nacht der Elsa Wägen” i cudowną humoreskę p. t. „Der Schlauberger” z Williamem Heynes w głównej roli.

Przed rozstrzygnięciem sporu o wolny wybór lekarzy w Sopocie.

Jak wiadomo, odbędą się w przyszłym tygodniu w Sopocie wybory do Kasy Chorych, które zadecydują ostatecznie o nowym składzie zarządu kasy. Zależnie od tego składu ostatecznie ułoży się sprawa dawnego sporu dwu obozów czy ma pozostać w Sopocie system wolnego wyboru lekarzy czy też system lekarzy stałych Kasy Chorych. Obie strony zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy agitację w kierunku urobienia mas głosującym dla swojego celu.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklanczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopów, daje zbawienny skutek. W klinikach chorób dziecięcych stosuje się wodę „Franciszka Józefa” nawet u małych dzieci, skłonnych do zaparcia stolca. Żądać w aptekach.

Z życia Tomarzystwa. GDANSK.

K. S. Gedanja. Doroczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 22 lutego 1929 r. w Domu Polskim przy ulicy Wallgasse. Porządek obrad zostanie podany do wiadomości w najbliższych dniach. Wnioski dotyczące walnego zebrania należy kierować do zarządu klubu.

Zarząd.

Walne zebranie Tow. Budowy Kościołów Polskich w Gdańsku E. V. odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. w plebanji św. Stanisława na Heeresanger 11 b, o godz. 17. Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu, 2) wybór nowego zarządu, 3) wolne głosy.

Walne zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16. Wykład „Jak uchronić dzieci przed kłamstwem” będzie miała p. prof. Jankowiakowa. Ze względu na walne zebranie uprasza się członków o punktualne przybycie.

Koło Miłośników Sceny w Gdańsku zawiadamia niniejszem, że w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w Domu Polskim roczne walne zebranie Koła, z następującym programem: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór marszałka zebrania, 5) dyskusja i udzielenie absolutorium, 6) wybór nowego zarządu, 7) wnioski i program dalszej pracy. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne i punktualne przybycie. W razie braku regulaminowego kompletu odbędzie się o godz. 7 drugie zebranie bez względu na ilość przybyłych członków Koła.

Baczność, Moniuszko! We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Domu Polskim odbędzie się roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, rewizorów kasy, 4) wybór marszałka zebrania, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium, 6) wybór nowego zarządu, 7) program dalszej pracy, 8) rocznica 10-lecia, 9) kwestja sztandaru, 10) wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność obrad zwołuje się wszystkich członków do gremjalnego i punktualnego stawienia się.

Zabawa Klubu Sportowego „Gedanja”. Doroczny wieczer karnawałowy odbędzie się dnia 1 lutego w górnych salach strzelniczych i będzie uroczystym programem. Członkowie Klubu otrzymają w tych dniach zaproszenia imienne. Członkowie, którzy życzą wysłanie zaproszeń do znajomych-nieczłonków Klubu, winni jak najszybciej podać adresy gości do komitetu zabawowego, na ręce p. Józefa Nowaka, w Dyrekcji Kolejowej, pokój 401. Zaznacza się, że aczkolwiek 1 luty jest dniem powszednim, to dzień następny jest świętem, wobec czego niema obawy co do wyspania się po obojętnej zabawie.

Zarząd Obwodowy Towarzystwa b. Wojaków urządzi ODCZYT dnia 6 lutego br. o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali Domu Polskiego odczyt inż. Stecewicz z Bydgoszczy „Walka chemiczna i zastosowanie środków chemicznych dla niszczenia szkodników w lasach” z przeżroczami i dnia 6 marca br. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Domu Polskiego odczyt prof. dr. Dragana z Gdańska „Obrona Lwowa”. O liczny udział druhów wraz z rodzinami uprasza się. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zarząd obwodowy.

WRZESZCZ.

Walne zebranie T. B. K. odbędzie się dnia 28 bm. w poniedziałek o godz. 5 po poł. we Wrzeszczu, Heeresanger 11 b na probostwie SIDLICE.

Zebranie Tow. Lud. „Oświata” odbędzie się w niedzielę, dnia 27. bm. o godz. 5 po południu w ochronie polskiej. Wykład na zebraniu wygłosi p. prof. Czartkowski pod tyt.: „Mrówki i ich życie”, z przeżroczami. O liczny udział prosi

Zarząd

NOWY PORT.

W sobotę dnia 2 lutego punktualnie o godz. 19-ej odbędzie się walne zebranie miejsc. tow. gimnast. „Sokół” w sali tow. sp. św. Cecylii, w byłych koszarach. Porządek dnia: wygłoszenie: wybór nowego zarządu. Obecność wszystkich druhów bardzo pożądana.

PORT i MIASTO GDYNIA

Utworzenie biura turystyczno-informacyjnego.

W związku z odbytem niedawno posiedzeniem komisji turystycznej, zamierza magistrat urządzić stałe biuro informacyjne dla turystyki, które szczególnie podczas przyjmowania wycieczek zagranicznych spieszących na wystawę krajową będzie musiało rozwinąć intensywną działalność.

Polów ryb na wybrzeżu morskim.

Na polskim wybrzeżu złowiono w grudniu r. b. 336 400 kg. ryb wartości 268 000 zł, wobec 283 000 kg. wartości 358 000 zł w miesiącu poprzednim. Przyczyną spadku wartości połowów, przy jednoczesnym zwiększeniu ilościowym, jest wzrost połowu ryby tańszej (szprotki) kosztem połowu gatunków cenniejszych (zwłaszcza łososi).

Uroczystości na okręcie polskim w Rio de Janeiro.

Donoszą nam z Rio de Janeiro, że z powodu zawinięcia do portu tego miasta statku „Światowid”, należącego do tow. „Chargeurs Reunis” i odbywającego podróż między Gdynią a Ameryką Południową, odbyła się na pokładzie tego statku uroczystość, w której wzięło udział wiele znanych osobistości z kolonji polskiej i francuskiej.

Nowa siedziba kierownictwa budowy portu.

Dnia 28 bm. przeniesione zostaną biura kierownictwa budowy portu handlowego do własnego gmachu, który mie-

Gdynia będzie miała wodociągi.

W porozumieniu z zarządem miasta zamówiono 40 wagonów rur wodociągowych dla miasta Gdyni w celu przeprowadzenia sieci wodociągowej. Roboty te wskutek mrozów zostały przerwane a wznowione będą z początkiem wiosny r.

ścić się będzie obok budynku „Żegluga Polskiej” niedaleko mola pasażerskiego.

Wizytacja magazynów cukru.

Wczoraj przyjechała do Gdyni komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Pomorskiej Izby Skarbowej. Komisja ta dokonała przeglądu magazynów, w których składano cukier eksportowany przez Gdynię, oraz ustalić pewne zasady postępowania przy eksporcie cukru. W południe odbyło się przyjęcie w hotelu Centralnym.

Przesunięcie szosy Gdańskiej.

Jak nas informują została na ostatnim posiedzeniu komisji międzyministerjalnej definitywnie załatwiona sprawa przesunięcia szosy Gdańskiej dla rozszerzenia dworca towarowego. Bliżej szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Ruch statków „Żegluga Polskiej”.

Gdynia, dnia 24 stycznia 1929 r.
s. s. „Toruń” rozpoczął w Gdyni dnia 23 bm. o godz. 11 pm. ładowanie 2750 ton

węgla z przeznaczeniem do Drammen. s. s. „Katowice” ładuje w Gdyni od dnia 23 bm. o godz. 3 pm. 2750 ton węgla z przeznaczeniem do Holtenau.

s. s. „Kraków” minął dnia 24 bm. o godz. 5,30 am. kanał kiloński w drodze z Gdańska do Rouen z ładunkiem 2520 ton węgla

s. s. „Wilno” wyladowuje w Rouen do dnia 19 bm. 2650,50 ton węgla z Gdyni.

s. s. „Poznań” wyladowuje w Norrköping od dnia 17 bm. w południe 2722 ton węgla z Gdyni.

s. s. „Tczew” wyladowuje w Gdyni od dnia 21 bm. g. 3 pm 918 ton saletry z Menstad.

s. s. „Niemen” po załadowaniu 2200 ton pirytów odpłynął dnia 23 bm. rano z Porto Marghera do Triestu, skąd zabierze około 1000 ton tytoniu z przeznaczeniem do Gdyni lub Gdańska.

s. s. „Warta” przeprowadza od dnia 2 bm. terminowe oględziny w doku stożni gdańskiej celem utrzymania klasyfikacji.

s. s. „Wisła” minął Finisterre dnia 23 bm. w drodze z Gdyni do Genui z ładunkiem 4607 ton węgla.

PROGRAM RADJOFONICZNY. NIEDZIELA, 27 STYCZNIA.

Poznań (342,9). Godz. 10,15—11,45: Transm. nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12,10—12,35: Sygnał czasu, odczyt rolniczy. 12,35—12,55: Odczyt rolniczy. 12,55—13,15: Wykład dla gospodyń wiejskich. 15,15—17,30: Koncert symf. z Filh. warsz. 17,30—17,50: Gawęda reporterska. 17,50—18,20: Audycja dla dzieci. 18,20—19,00: Recital wokalny Marii Kisielewskiej (sopr.). 19,00—19,20: Biuletyn Stow. Mł. Polskiej. 19,20—19,45: Odczyt z Warszawy. 19,45—20,05: Odczyt „Twórczość Chopina w zarzysie”. 20,05—20,30: Nadprogram. 20,30—20,45: Kwadrans literacki. (Transm. z Warszawy). 20,45—21,05: Utwory Chopina w wykonaniu p. prof. Fr. Łukasiewicza. 21,05—22,15: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 22,15—22,30: Sygnał czasu, komunikaty sportowe. 22,30—22,50: Lekcja tańców. 22,50—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 10,15—11,45: Transm. nabożeństwa. 11,55—12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 12,10—14,00: Poranek symfon. z Filh. warsz. 14,00—15,00: Odczyt rolniczy. 15,00—15,15: Komunikat met. i nadprogram. 15,15: Koncert symf. z Filh. warsz. 17,30: Odczyt 17,55—18,20: „Beczna antena”. 18,20: Koncert popularny. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,45: Odczyt „Aleksandra — śmietnik Lewanty” — prof. B. Richter. 19,45—19,55: Nadprogram, komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,20: „Rozrywki umysłowe”. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22,05: Komunikat lotn.-met. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty policyjne, sportowe i nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna.

Nie masz wieczorem co robić? — Idź na zebranie jakiegoś towarzystwa polskiego!

PRZEMYSŁ ■ HANDEL ■ ŻEGLUGA

Chów drobiu w mieście.

Chów drobiu od niepamiętnych czasów był nieodłączną gałęzią pracy zarówno w dużych jak i małych gospodarstwach rolnych. Dzisiaj chów ten rozwija się coraz bardziej, opiera się już na pewnych naukowych podstawach; w kraju powstają liczne, racjonalnie prowadzone hodowle drobiu ras poprawnych, coraz też jest więcej miłośniczek i miłośników tego przyrętu i dochodowego zajęcia. Niektórzy z nich nie zrażają się nawet trudnościami, związanymi z utrzymywaniem ptactwa w warunkach miejskich. Rzadko jednak który z tych miłośników zastanawia się i oblicza, z ołówkiem w ręku, ile to kosztuje taki amatorski chów drobiu w mieście i czy się w ogóle opłaca. Pomijamy tu, oczywiście, czynnik przyjemności, jaką się ma z tego, gdyż tak subiektywne wartości każdy sam jedynie może ocenić. Mówimy tylko o realnych rezultatach tych zabiegów.

Naturalnie, nie wszędzie jednakowo ta sprawa się przedstawia. Na przedmieściach, gdzie koło każdego domu jest więcej przestrzeni, a nawet dużo małych gospodarstw rolnych i ogrodów, chów drobiu jest wskazany, a nawet bardzo zalecany. Można tam zapewnić ptactwu należyte warunki rozwoju i odpowiednie pożywienie, w postaci poledniego ziarna, okopowizny, odpadków warzyw itp. Poza tym drobiu, będąc na swobodzie sam sobie wyszukuje pokarm mięsny (robaki, owady), ma dużo ruchu i chowa się zdrowo. Dobrze prowadzona gospodarka drobiowa może być w naszych podmieskich osiedlach poważnym źródłem dochodu. Produkcja jaj jest u nas zawsze kwestią żywotną, gdyż poza wewnętrznym zużyciem, Polska eksportuje bardzo wiele tego towaru. Corocznie wywozi się jaj z Polski za kilkadziesiąt milionów złotych, jest to więc poważna gałąź produkcji krajowej. Chów dobrych ras drobiu miejskiego ma również pod miastem dobre warunki, gdyż zbyt jest zawsze zapewniony, opłaca się znakomicie.

O ile jednak chów drobiu na wsi i pod miastem jest pożyteczny i wskazany, o tyle inaczej przedstawia się ta sprawa w śródmieściu. Mammy, niestety, i tu wiele amatorów ptactwa. Wystarczy, by ktoś rozporządzał jakimś wewnętrznym ogródkiem lub podwórkiem, a już napewno usłyszymy charakterystyczne gdańskie i pienne kogutów. Prawie nikt nie zastanawia się jednak ile to kosztuje. Zechciejmy tylko dokładnie zapisywać, ile wydajemy na ziarno, otręby, obsługę itp., a okaże się, iż suma tych każdorazowo niewielkich wydatków, przewyższy napewno kilkakrotnie wartość

otrzymanych jaj i mięsa. Jeżeli nie odstraszy kogoś strona materialna tej sprawy, to spójrzmy na nią przez pryzmat zasady „Nie męczmy zwierząt”. Przykro patrzeć nieraz na ptaki zamknięte w klatkach, stłoczone w ciasnocie i zarduchu, mające smutny, przygnębiony wygląd. Niewiele lepiej dzieje się kurom, dla których odgrodzono ciasny kąt w dziedzińcu, gdzie muszą stałe pędzić swój smutny żywot. Takie gospodarstwa drobiowe nikomu pożytku nie przynoszą, a są tylko rozsądnymi złego powietrza.

A zatem gdzie wolno nam w mieście chować kury? Piszę — kury, gdyż chów innych gatunków drobiu jest w mieście tak utrudniony, że nie spotyka go się prawie nigdy. Wolno chować kury wszędzie tam, gdzie możemy im zapewnić dość przestrzeni ogrodzonej, co najmniej 5 m² na jedną sztukę, jeżeli ich jest więcej, niemniej jednakże niż około 25 m², nawet dla najmniejszego stadka. Są to ptaki grzebiące i ruchliwe, muszą więc mieć względną chociaż swobodę, gdyż inaczej źle się niosą i skłonne

są do chorób. Oprócz zagrody trzeba im dać kurniki suche, widne, ciepłe i przewiewne, niezbyt ciasne, z odpowiednio urządzonej gzędami. Pomieszczenia te trzeba uprzątać co najmniej 2 razy w tygodniu. Wogóle musimy zapewnić kurom należyłą obsługę, polecającą na utrzymaniu w porządku kurników i zagród, częstym dwożeniu świeżego piasku, w którym kury „kapią się”, chroniąc się w ten sposób od pasożytów, wreszcie na regularnym podawaniu jedzenia i czystej wody do picia. Nie podaje w tym artykule norm żywienia kur, zaznaczam jednak, że trzeba się liczyć z tem, aby, oprócz ziarna i okopowych, dostarczyć im zieloną paszę. Jest to jeden z podstawowych warunków zdrowia drobiu.

Ważną sprawą jest dobór odpowiednich ras kur, przystosowanych do życia na małej przestrzeni. Kury, przyzwyczajone do wolnych wybiegów tracą w zamknięciu wiele ze swych zalet. Naprzekładem dobra pod każdym względem rasa zielononózek polskich staje się mniej nosną i wybredną w żywieniu. Dla amatorów drobiu w mieście nadają się najlepiej Wyandetty.

H. Bilska.

Nagroda Nobla.

(z) Alfred Nobel (1833—1896), wybitny chemik szwedzki, wynalazł w 1867 r. dynamit i założył w Sztokholmie fabrykę materiałów wybuchowych. Na swym wynalazku Nobel zarobił olbrzymią fortunę. Przez całe życie czuł się jednak nieszczęśliwym, przeczuwał bowiem okropne skutki wynalazienia strasznego środka wojennego. Dlatego, w r. 1896, umierając w San Remo, przekazał testamentem 50 przeszło milionów franków przyszłemu pokoleniu. Zaznaczył on w testamencie, żeby procenty z pozostawionego majątku rozdzielano między pięciu laureatów za najwybitniejsze prace w dziedzinie: fizyki, chemii, medycyny, literatury i dzieł pokojowych (pacyfistycznych).

W r. 1900 założony Instytut w Sztokholmie nadaje nagrody bez względu na narodowość. W porozumieniu z nim nagrody prace w dziedzinie chemii, literatury i fizyki rozdziela Akademia Umiejętności w Sztokholmie, za medycynę Instytut Karolinskiego w Sztokholmie, za pracę pokojową rząd norweski razem z Instytutem Nobla w Oslo.

Nagrody nadaje się corocznie — czasem jednak po upływie lat dwu, trzech i więcej — jeżeli nie znajdzie się praca, godna nagrody.

Pierwszy raz przyznano nagrody Nobla w r. 1901 trzem Niemcom, Francuzowi i Szwajcarowi.

Najwięcej nagród Nobla otrzymali: Niemcy 34, Francja 25, Anglia 17. Charakterystycznym jest, że wśród trzech pierwszych niema żadnego z narodów skandynawskich. 8 nagród otrzymała Szwecja i Stany Zjednoczone, 6 Danja i Holandia, 5 Norwegia, Szwajcaria i Austria, 4 Belgia, reszta przypada Rosji, Hiszpanji, Włochom, Indjom i t. d.

Polsce przyznano 2 nagrody za dzieła Sienkiewicza i Reymonta. Zatem dwie nagrody literackie. Przynosi to zaszczyt polskości, która bezsprzecznie króluje w literackiej dziedzinie.

Rokowania handlowe polsko-greckie.

Warszawa, 25. 1. tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu toczą się

rozkowania handlowe polsko-greckie. Przewodniczącym delegacji greckiej jest poseł grecki w Warszawie, delegacji polskiej przewodniczy wiceminister Dołężał. Obrady potrwać kilka tygodni.

Zgodna współpraca młynów handlowych z władzami administracyjnymi na Pomorzu.

W dniu 5 bm. odbyło się w Toruniu walne zebranie Zjednoczenia Młynów Handlowych na Pomorzu, przy współudziale delegata Wojewody Pomorskiego p. naczelnika Zapala.

Zebraniu przewodniczył prezes sekcji p. Stefan Ostrowski, dyrektor Tow. Akc. „Cerealja” w Grudziądzu.

Po dyskusji, w której brali udział przedstawiciele wszystkich powiatów oraz po udzieleniu wyjaśnień przez delegata Wojewody zebranie uchwaliło jednogłośnie ścisłą współpracę z władzami administracyjnymi na Pomorzu przy zwalczaniu nadużyć w przedmiocie przestrzegania obowiązujących przepisów o normalizacji przemiału zbóż chlebowych i przeróbki maki.

Nadto uchwalono zwrócić się do kompetentnych władz o jaknajstrzejsze przeprowadzenie fachowej kontroli młynów i zakładów przetwórczych na całym obszarze Rzeczypospolitej oraz przestrzec wszystkie młyny i odnośne zakłady przemysłowe przed wylamywaniem się od postanowień obowiązujących przepisów.

Muzeum Śląskie.

W tych dniach zbiory Muzeum Śląskiego w Katowicach przeniesione zostały do nowego gmachu śląskiego urzędu wojewódzkiego i umieszczone w 30 salach. Na razie urządzono tymczasowo galerię obrazów, obejmującą przeszło 100 dzieł najwybitniejszych malarzy polskich. Obecnie kierownictwo Muzeum opracowuje działy: etnograficzny, przyrodniczy i śląskiej sztuki kościelnej.

W Morawskiej Ostrawie teatr czeski wystawi Lucjana Rydla „Zaczarowane koło” w tłumaczeniu znanego czeskiego polonofila Vondráczki.

Niezwykły proces prasowy.

Paryż, 23. 1. Znany fabrykant perfum, a niedawno również wydawca, Cotty, wygrał przed paryskim sądem handlowym szereg procesów, pozostających w związku z bojkotem ze strony francuskiego związku wydawców w stosunku do pisma Cotty'ego „Ami du peuple”, sprzedawanego po 10 centów, podczas gdy inne dzienniki francuskie kosztują 25 centów. Drukarnia, która zerwała kontrakt, zawarty z Cotty'm, skazana została na 200.000 fr. odszkodowania. Znany fabrykant Hachette, mający we Francji monopol kolportażu dzienników, skazany został na pół miliona franków odszkodowania za straty, wyrządzone Cotty'emu przez odmowę kolportowania jego dzienników.

Skarga związku wydawców, wniesiona przeciwko Cotty'emu o nieuczciwą konkurencję, została przez sąd oddalona, natomiast na skutek skargi Cotty'ego związek wydawców skazany został na zapłacenie odszkodowania w wysokości 1.200.000 fr.

Ruch statków w porcie gdańskim.

Na wejściu.

23 stycznia: niem. par. Liesbeth Zelic 565 t. kpt. E. Ahrens z Gandawy z żelastwem (Voigt, Viktoriawand), lot. par. Herman 519 t. kpt. F. Kapman z Rouen z żelastwem (Reinhold, zb. skład węgla mar.), szw. par. Indus 357 t. kpt. E. Andren z Rotterdamu z węglem (Jantzen, b. skład węgla mar.), niem. par. Bonus 519 t. kpt. F. Wittenhaagen z Hamburga z towarem (Behnke i Sieg, kan. port.), szw. par. Ascania 404 t. kpt. N. Gudmundsson z Grenaa próżny (Berg, Westerpl.), niem. par. Lotte Reith 923 t. kpt. E. Benfeldt z Kopenhagi próżny (Behnke i S., Viktoriawand), niem. par. Hedderheim 3005 t. kpt. G. Harms z Tampy z fosfatem (Behnke i Sieg, wolna strefa), duń. par. Frieda 1270 t. kpt. A. Ankersen z Korsöru próżny (Bergenske, Westerpl.), niem. par. Westfalia 513 t. kpt. R. Prutz z Kopenhagi próżny (Voigt, Reiffeisen-becken), duń. par. Knut 717 t. kpt. P. Brinck z Setubalu z pylem (Behnke i Sieg, Legan), szw. par. Oesterklint 332 t. kpt. G. Knafve z Landskröy próżny (Behnke i Sieg, b. port c.), ezw. par. Heros 652 t. kpt. N. Nielsson z Helsingborga próżny (Pam, Westerpl.), duń. par. I. Q. Jacobsen 740 t. kpt. A. Hadsen z Kopenhagi z towarem (Reinhold, wolna strefa), gd.

par. Echo 555 t. kpt. L. Kaehler z Yarmouth ze śledziami (Behnke i Sieg, kan. port.), szw. par. Sundsborg 329 t. kpt. O. Boerjesson z Malmö próżny (Behnke i Sieg, Westerpl.).

24 stycznia: szw. par. Uddehilm 334 t. kpt. O. Johansson z Kjöge z balastem (Behnke i S., Westerpl.)

Na wyjściu.

23 stycznia: szw. par. Leif 1107 t. kpt. Mikelsen do Oslo z węglem (Polsko-Skand., b. p. ces.), szw. par. Larus 448 t. kpt. J. Texell do Landskröy z cukrem (Behnke i Sieg, b. port ces.), szw. par. Themis 383 t. kpt. R. Raifstaedt do Göteborga z towarem (Bergenske, Hansaholm), szw. par. Frithof 840 t. kpt. A. Loehas do Göteborga próżny (Behnke i Sieg, wolna strefa), szw. par. Egon 291 t. kpt. S. Blank do Helsingforsu z towarem (Reinhold, kan. port.), duń. par. Polonia 4519 t. kpt. H. Christensen do Nowego Yorku z pocztą, pasażerami i towarem (Baltic America Line, Vistula), lit. par. Stephanie 438 t. kpt. Le Contre do Kłajpedy z węglem (Reinhold, b. port ces.), ang. par. Baltrader 1014 t. kpt. Anderson do Rygi z towarem (United Baltic, Legan), lot. par. Kurland 428 t. kpt. N. Anderw do Svendborga z węglem (Bergenske, wolna strefa).

24 stycznia: norw. par. Gunda 1394 t. kpt. O. Froiland do Vejle z węglem (Lenczat, wolna strefa), duń. par. Wm. Th. Mallng 1125 t. kpt. Hansen do Kopenhagi z węglem (Reinhold, wolna strefa).

Bal Korporacji „Z. A. G. Wisła”,

który od szergu lat urządzany był w salonach kasyna w Sopotach, odbędzie się w tym roku w salach Danziger Hofu w Gdańsku, w sobotę dnia 2 lutego br. Protektorat nad balem łaskawie przyjęli państwo min. H. Strassburgerowie, filistrowstwo honorowi K. Z. A. G. „Wisła”. Do organizacyjnego komitetu pań weszły pp.: prezsowa Czarnowska, drowa Hilchenowa, inżynierowa Kurnatowska i ministrowa Strassburgerowa. Bal, który gromadził zawsze elitę gdańskiej Polonii, zapowiada się świetnie.

Włoskie ministerjum oświaty wydało okólnik, nakazujący, by w szkołach na lekcjach historii uwzględniano szczególnie historię Polski.

Bank Polski płacił dnia 26 stycznia za:

guldeny gdańskie	172,21
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtury szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	170,78
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,03

Eksport przez Gdańsk i Gdynię

22 stycznia 1929 roku.

Przeładowano w Gdańsku węgla	759 wag.
	14910 tonn
Przeładowano w Gdyni węgla	344 wag.
	6223 tonn
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag.
	— tonn
W Gdańsku ładowano węgla na	17 statk.
W Gdyni	11 „
W Tczewie	— „
Towarów masowych ładowano w Gdańsku	
zboża	32 wag.
cukru	11 „
drzewa	55 „
i nnych towarów	63 „

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 stycznia 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—65,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	94,00—00,00 (za 1 dolar.)
4% [listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	50—49,75
5% Pożyczka premijowa serja II	120,50—103
4% Prem. Pożyczka inwestycyjna	110—000
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	87,00—00,00
C. Hartwig I em.	46,00—00,00
Herzfeld Viktorius I em.	55,00—00,00
Dr. Roman May I em.	113,50—114,00
Wytwórnia Chemiczna I em.	101,00—00,00

Tendencja: Spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 1. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.	
Żyto nowe	33,75—33,20
Pszennica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemysłowy	32,50—23,50
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,50—31,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—46,75
Mąka pszenna 65proc.	58,00—62,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,50—25,50
Otręby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Polgera	57,00—62,00

Giełda warszawska

dnia 25 stycznia

Papiery Państwowe i obligacje	
5-proc. pożycz. premj. dol.	000,00 000,00 103 00
5 proc. pożycz. kon.	000,00 000,00 067,00
10-proc. pożycz. kol.	000,00 000,00 102,50
5-proc. pożycz. kol. konw.	000,00 000,00 059,00

Akcje w złotych:

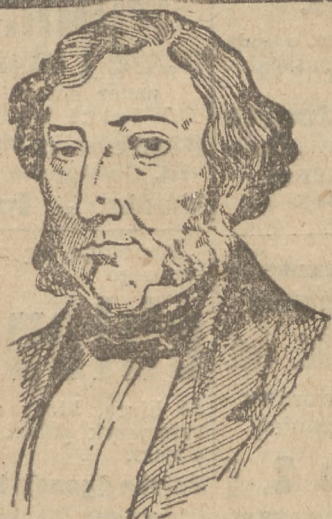
Bank Polski	191,75—192,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00—85,50
Spies	000,00—250,00
Sila i Swiatlo	116,00—119,00
Czestocice	00,00—44,00
W. T. F. Cukru	00,00—42,00
Firley	00,00—55,00
Wysoka	000,00—240,00
W. T. Węgla	000,00—096,00
Lilpop	00,00—38,00
Norblin	000,00—206,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—093,00
Rudski	44,00—00,00
Starachowice	37,50—37,75
Borkowski	15,00—00 00

Plody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 25 stycznia 1929.

Pszennica marchijska	212,00—215,00
marzec	000,00—230,00
maj	000,00—240,00
lipiec	246,25—246,50
Tendencja dla pszenicy spokojna.	
Żyto marchijskie	207,00—209,00
marzec	223,00—223,25
maj	236,00—236,25
lipiec	235,75—236,00
Tendencja dla żyta stała.	
Jęczmień browarny	218,00—227,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	192,00—202,00
Tendencja dla jęczmienia stała.	
Owies marchijski	201,00—207,00
marzec	000,00—224,75
maj	000,00—235,00
lipiec	000,00—243,00
Tendencja dla owsa stała.	
Kukurydza loco	238,00—237,00
Tendencja dla kukurydzy stała.	
Mąka pszenna	26,25—29,50
Tendencja utrzymana.	
Mąka żytnia	27,50—29,50
Tendencja utrzymana.	
Otręby pszenne	00,00—15,00
Otręby żytnie	00,00—14,70
Groch Viktorja	40,00—46,00
Rzepak	000,00—000,00
Wyka	26,00—28,00
Makuch rzepakowy	19,90—20,30
Makuch lniany	25,00—25,20
Wytłoki suszone	13,20—13,60
Srót Soja	22,50—22,70
Platki ziemniaczane	18,70—19,20



BEZPŁATNIE

UTWORY

EUGENJUSZA SUE

W ciągu przyszłego miesiąca ukaże się nasze nowe wydanie dzieł Eugenjusza Sue. Naszym celem jest jak największe rozpowszechnienie dzieł tego wielkiego powieściopisarza w najszerszych kręgach społeczeństwa. Postanowiliśmy zatem oddać dużą część tych utworów bezpłatnie. Każdy Czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadeśle do naszego biura niżej dołączony kupon, otrzyma bezpłatnie kompletne wydanie

DZIEŁ EUGENJUSZA SUE w 24 tomach - zawierających około 4.000 stron druku

Eugeniusz Sue jest jednym z największych pisarzy europejskich, jest trzeźwym realistą nie przesadzającym złych stron życia i z całym poczuciem prawdy wykazujący zło i dobro w ludzkich charakterach. Dzieła jego winni się znaleźć w każdym domu i towarzyszyć każdemu, jako wierny przyjaciel. Książki te ukażą się ładnie wydane, w tłumaczeniu bez zarzutu, w zwykłym formacie książkowym. Wysyłkę uskutecznią się w kolejności nadchodzących zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, **żądamy po 55 groszy za tom.**

Następujące dzieła będą rozdane bezpłatnie:

Tajemnice Paryża, Żyd Wieczny Tułacz, Siedem Grzechów Głównych, Dzieci Miłości, Awanturnik, Marcin Podrzutek, Komandor Maltański, Pałac Lambert i t. d.

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

Prosimy **nie** załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych.

(97)

**BIBLIOTEKA
RODZINNA****Warszawa,
Mazowiecka 12.****KUPON**

Podpisany prosi o bezpłatne nadesłanie dzieł Eugenjusza Sue.

Imię i nazwisko:

Ulica:

Zawód:

Miejscowość (poczta):

Nr. 23. 20. 1. 29.

Co powoduje, że Szanowna Klientela nasza ma u nas szanse najkorzystniejszych zakupów? Obroty nasze sięgają milionów.

Zakupy hurtowe wspólnie z naszymi działami hurtowymi i wysyłkowymi umożliwiają nam zawieranie najdogodniejszych kontraktów handlowych.

Dla tego: najniższe ceny i nieprześcigniony wybór.

Każdy odwiedzający nasze magazyny przekona się o naszych nadzwyczajnych zdolnościach, przewyższających wszelkie oczekiwania.

Zapłata może być uiszczona przy zakupie towaru, z potrąceniem 4 proc. skonta kasowego, lub też bez wszelkiej zwwyżki w 4 następujących po sobie ratach miesięcznych. Dla klientów pozamiejscowych nasz dział wysyłkowy załatwia natychmiast wszelkie obstalunki. Wzory chętnie stawiamy do dyspozycji.

Materiały męskie, damskie, jedwabie i bielizny

Arthur Lange

Gdańsk
Elisabethwall 8
i Schmiedeg. 13-14.

Stadttheater Danzig

Sonntag, den 27. Januar, nachm. 3 Uhr: (Kleine Preise!)

„Die Himmelsreise“

Abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Oper - Dauerkarten haben keine Gültigkeit!)

„Die Herzogin von Chicago“

Montag, den 28. Januar, abends 7 1/2 Uhr:

(Preise B Schauspiel - Dauerkarten Serie I)

„Was ihr wollt“

Bielski Dom Wysyłkowy Sukna z siedzibą w Poznaniu poszukuje

rutynowanych zastępców

do odwiedzenia urzędników państwowych i prywatnych na Wojew. Poznańskie i Pomorskie. Oferty „PAR”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 58,38.

Licht-UT-Spiele



Film jubileuszowy wytwórni Aafa!

Harry Liedtke w

Der moderne Casanova

Manuskrypt: Franz Bauch. Reżyseria: Max Obal.

Nadzór artystyczny: Rudolf Walther-Fein.

Dalej: Wielki szlagier

Mary Milford's Entführung

komedia o miłości.

Nadprogram:

(94)

Aus dem Reich der Hausfrau

O prawidłowym i nieprawidłowym „pieczeniu placaka”.

Najnowszy przegląd tygodniowy Ufa.

Codziennie 4. 0. 6 10 i 8.15. W niedziele od 3 bez przerwy

Dla młodzieży niedozwolone!

Obwieszczenie.

We wtorek, dnia 29 stycznia 1929 r. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym

licytacja przedmiotów znalezionych

na obszarze w. m. Gdańska z miesiąca września 1928 r.

96

Fundbüro

Danzig, lego Tor

Patenty

rzecznik patentowy

F. Winnicki, inż. dypl.

wzory, znaki towarowe

w Polsce i zagranicą.

Bydgoszcz, Konarskiego 2.

14874

Pianina

nowe i używane

nader korzystnie.

Wielki wybór.

Pianohaus Preuss

Hl. Geistgasse 90, I.

Spłata ratami. 37 Wypożyczalnie.

Poszukuje się zaraz o-

brotnego (90)

chłopca

do biura, który zna dobrze język polski i niemiecki.

Polska Agencja Morska

Langer Markt 15.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻ

Okazja!

Majątek 275 mórg ziemi pszenno-buraczanej. Od miasta Chelmży 8 klm., od stacji 4 klm. Dom mieszkalny 10 pokoi, wszystkie budynki gospodarcze oraz komornice w najlepszym stanie, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, cena 230 tys. zł, wpłata 100.000 zł lub zamiana na kamienie w Bydgoszczy. Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Telef. 698. Fr. Polonia. (F1197)

Resztówka

60 mórg, ładny widok, duże budynki, przy stacji i Bydgoszczy sprzeda korzystnie Grodkiewicz, Pawłówek (Bydgoszcz). (F-1220)

Wielki

wyбір luster, obrazów olejnych i reprodukcji oraz oprawa, szklenie itp. po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach w firmie „Wawel” Dworcowa 5. Uwaga: skład i pracownia w podwórzu, także dział szlifierni szkła i luster. (2447)

Sprzedam

dom w Tczewie 2 piętr. 15 mieszkań z wszelkimi wygodami, ogródkiem, 6 drzew owoc., dobrze położony. Of. piśmienne do adm. „Gońca Pomorskiego” pod nr. „246”. (2396)

Dom

handlowy 2 składy, centrum Bydgoszczy, dochód 520 zł, 55.000 zł, wpłaty 40.000 zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Nowe zlecenia pożądane. 2446

Bacność

ogrodnicy, kolejarze! Sprzedaję ziemię łąkę ogrodową na morgi, przy stacji Pawłówek, na odpłatę Grodkiewicz, Pawłówek—Bydgoszcz. 1218

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29883

Potrzebny

samodzielny magazynier do spichlerza zbożowego (elewatory). Tylko zbożowiec z praktyką, obeznany z techniką przyjęcia i wydania zbóż i nasion — zechce złożyć ofertę pod adresem: Opatowsko-Sandomierska Rolna Spółka Akcyjna w Ostrowcu Kieleckim. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (2329)

Blacharzy

dwóch starszych dzielnych na białą blachę zaraz poszukuje St. Szykowny, Żnin, tel. 81. (2171)

Poszukuję

zaraz orkiestrę damską lub męską, Grand Café Wąbrzeźno. (1169)

Elektromonter

tylko samodzielny potrzebny zaraz. Posada stała, Dąbrowski, Toruń, Bydgoska 68. 2386

Pomocnicy-marszantki

pierwszorzędnej siły, pracującej samodzielnie z wolnym utrzymaniem poszukuje się od 1 lutego. Szczegółowe oferty z fotografią, odpisami świadectw i referencjami przelać do Modos M. Danielewicz, Inowrocław, Farna 7. (2464)

Ekspedjentka

z dobrą praktyką z branży delikatesów, win, wódek i tow. kolonialnych rzetelna, z dobrymi świadectwami, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 1 lutego. Całkowite utrzymanie wolne. Zgł. tylko piśmienne z odpisami świadectw z dołączeniem fotografii i podaniem pensji miesięcznej do firmy Kazimierz Krukowski, Dom Delikatesów, Kruszwica, ul. Kolejowa 1. 2410

Starsza

uczciwa, pracowita służąca, samodzielna, do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 lutego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędna siłę. Łoziński, Grudziądz, Lipowa 29, II. piętro. (2399)

Fryzjerski

pomocnik dzielny zaraz lub później potrzebny. Edward Mollin, Grudziądz Plac 23 Stycznia 23. (2065)

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję

posady jako uczeń celem dalszego wyuczenia się w branży kolonialnej lub delikatesów w większym składzie z wolnym utrzymaniem dla mego syna, na jeden rok, który ma trzyletnią praktykę w tym zawodzie. Józef Matyszewski, fabryka powozów Tuchola (Pomorze). (2325)

DZIERŻAWY

Dzierżawców

majątków ziemskich poszukuje od 50 mg. do 3000 mg. Reflektanci z gotówką oczekują. Zgłoszenia spieszne z dokładnym opisem majątku proszę nadsyłać biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Do wydzierżawienia

ogrodnikowi cztery morgi ogrodu warzywno-owocowego z inspektami. W Buba. Nakło, ul. Bohaterów 242. (F-1206)

Dzierżawy

majątków ziemskich poszukuje zaraz Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (2144)